



„Dozwólcie dziecięcom przyjść do Mnie“

№ 47

Sobota dnia 29 grudnia 1928 r.

Rok II

Nowy Rok.

Roczku Nowy, idziesz z dali,
Z nieznanego dla nas świata;
Oj! ciekawa Polska cała:
Miasto, pałac, dwór i chata
Jakie niesiesz dla nich dary,
Jakie trzymasz w rękach losy;
Czy nie zbraknie ludziom chleba,
Czy łaskawe są niebiosy?
Czy u wszystkich, którzy żyją
Na Ojczyzny naszej łonie
Miłość Boża, miłość bratnia
Ogniem w sercach ich zapłonie?
Czy przybędzie serc ofiarnych,
Aby święta wiara Boża
Rozszerzyła się daleko
Za te góry, za te morza?...

Zapatrzeni w dal, skąd idziesz,
Witamy się, Roku Nowy!
A co każesz — wnet się stanie
Każdy słuchać cię gotowy.

A. ŚMIEJAN.

Wszystkim Czytelnikom „Opiekuna Działwy“
SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU
i najobfitszych łask Bożych życzy — Opiekun.



Bohaterski chłopczyk z Meksyku.

O straszmem prześladowaniu katolików w Meksyku już nieraz słyszeliście. Niegdyś był to kraj całkiem katolicki. Kościoły były przepelnione, sakramenta święte gorliwie przyjmowane, Najśw. Sakrament w procesjach triumfalnie obnoszony po ulicach. Zczasem katolicy po części zaniedbawali swoich świętych obowiązków, szczególnie nie troszczyli się o to, kogo wybierano przy wyborach i w czyich rękach pozostawały gazety. Skutkiem tych zaniedbań dostali się do rządów masoni i bolszewicy i dziś pod grozą surowych kar jest zakazane odprawianie Mszy świętej i udzielanie sakramentów św., choćby nawet chorzy i umierający o nie prosili.

Ktoby się odważył pomimo to wykonywać obowiązki wiary św., choćby przy zamkniętych drzwiach, tego bez pardonu rozstrzelują. Nawet kto choć tylko kapłana przyjmuje do domu swego, albo go pozdrowi, już naraża się na rozstrzelanie. Skutkiem tego kościoły stoją próżne, przybytki Pańskie są pozbawione obecności Pana Jezusa. utajonego w Sakramencie. Za samo modlenie się ludzie bywają wtrącani do więzienia, męczeni i rozstrzelani.

Był tedy rok temu chłopczyk nad wiek rozwinięty i pobożny. Nie popełnił on żadnego innego przestępstwa jak tylko, że przeciw rozkazom rządu tajemnie brał udział w nabożeństwach i przyjmował Komunię św. Żołnierze założyli mu na duże palce od rąk cienkie, wżynające się w ciało powrózki i powiesili go za nie na drzewie. Ostre sznury wżynały się coraz głębiej w ciało, aż oparły się na samej kości. Równocześnie wskutek naturalnej ciężkości ciała biedny chłopiec cierpiał straszne bólesci we wszystkich członkach. Żołnierze śmiejąc się i urągając wołali wciąż: „Bluźnij Jezusowi, przezywaj Chrystusa! Wołaj: Niech żyje prezydent Kalles! a spuścimy cię na ziemię”. Ale dzielny malec wzbraniał się tego stanowczo; zaciął zęby i cierpiał po bohatersku, aż już dłużej nie mógł wytrzymać. Wtedy zawołał na swych katów: „Spuśćcie mnie, muszę wam coś powiedzieć”. Uczynili to, a chłopczyk z bólu otrząsał ręce aż kawałki ciała odpryskiwały z palców. „Tak”, rzekł po chwili, „teraz możecie mnie za następne dwa palce powiesić”. Ludzie ci bez serca rzeczywiście powiesili go raz jeszcze i pozwolili mu przez pewien czas tak wisieć, aż narreszcie mordercza kula przeszła niewinne serce małego bohatera.

Dzieci, czyście gotowe też tak umrzeć dla Jezusa? Nie cierpcie przynajmniej, aby Jezus był w waszej obecności znieważany.

Powiedzcie: „Dajcie temu spokój!” — O. bądźcie apostołami Jezusa!

Pięć tysięcy chrztów.

W okolicy Ai-ka-wei umarła staruszka Chinka-chrześcijanka, która pozostawszy w stanie panińskim, całe życie



Pobożna chinka chrzci umierające dziecko.

poświęciła służbie Bożej, czyli jak się tam wyrażają — świętemu Kościołowi. Skromna ta pracownica, oddana sprawie Misji, przebiegała miasteczka i wioski w poszukiwaniu za małemi dziećmi, pielęgnując i chrzcząc.

Cicho spokojnie, rozdając lekarstwa i dobre słowa tak chrześcijanom, jak poganom, sama, własną ręką ochrzciła ponad 15 tysięcy dzieci, prawie wszystkie w ostatniej chwili ich życia.

Jakież piękne miejsce zajmie w niebie ta uboga robotnica Kościoła, gdzie otoczy ją wianek maleńkich Aniołków, wielbiących Boga i ją, dzięki której do nieba ich przyjęto. Tł. z fr. P. W.

LIŚCIKI

Czaple, dnia 18. 12 28 r.

Kochany Opiekunie.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Kochany Opiekunie! Piśzę do Ciebie list przed samemi świętami, gdyż dawno nie pisałem, za co Cię Kochany Opiekunie przepraszam. Nie pisałem, bo nie miałem czasu do pisania! Biorąc Opiekuna do ręki, zobaczyłem konkurs. Natychmiast dlatego zabrałem się do napisania listeczku.

Nie wiem czy moje rozwiązanie jest dobre? Czytałem jeszcze, że Opiekun będzie się starał o książki na gwiazdkę i będzie je chciał posłać tym czytelnikom którzy najwięcej pisali do O. Kończę mój list pozdrawiam Opiekuna i życząc mu od swych czytelników, aby Opiekun miał wiele listeczków.

Z pozdrowieniem
Józef Szwiec.

Łabędź, dnia 15. 12. 28.

Kochany Opiekunie.

Po długim milczeniu, za które K. O. bardzo przepraszam, piśzę listeczek poraz siódmy. Zarazem zasyłam jaknajserdeczniejsze podziękowanie za książkę którą otrzymałem od K. O. za trafne rozwiązanie zagadek. Dnia 15 przyszedłem ze szkoły i wziawszy do ręki „Opiekuna Działwy” przeczytałem wzmiankę o „Konkursie” więc zabrałem się także do opisu tego obrazka. Z utęsknieniem oczekuję świąt Bożego Narodzenia, gdyż przypuszczam że i „Mikołaj” o mnie nie zapomni. Proszę mi odpowiedzieć, czy K. O. się na mnie gniewa za to, że tak długo nie pisałem do K. O. żadnego listeczku. Kończąc mój listeczek życząc K. O. wesołych i szczęśliwych świąt Bożego Narodzenia.

Serdeczne pozdrowienia zasyła
Gertruda Feiersteinówna.

Wielkie Radowiska, dn. 16. 12. 28 r.

Kochany Opiekunie.

Muszę i ja parę słów do Kochanego Opiekuna skreślić. Przepraszam przedewszystkiem Kochanego Opiekuna, że już bardzo długi czas nie pisałem. Czytałem, że Kochany Opiekun się bardzo smuci, że tak mało liścików przychodzi, więc zabrałem się aby parę słów skreślić. Zasyłałem serdeczne podziękowanie za książkę, którą odebrałem jako nagrodę. Bardzo mi się ta książka podoba i też z wielką chęcią ją czytałem. Z wielką uciechą oczekuję Gwiazdki, bo myślę że Gwiazdor o mnie też nie zapomni. Dnia 23 grudnia, będziemy mieli przedstawienie gwiazdkowe, szkolne, na którym się bardzo ucieszę. Zapytuję się Kochanego Opiekuna czy te gazetki „Opiekun Działwy” zebrane z całego roku mogą zastać do oprawy do Kochanego Opiekuna? Gdyż z początku roku Kochany Opiekun obiecał oprawić.

Na tem kończę te moje parę słów i pozdrawiam Kochanego Opiekuna, a zarazem życzę K. O. szczęśliwych i wesołych świąt.

Serdecznie pozdrawia.

Kazimierz Gryczkowski.

Przedewszystkiem „Bóg Zapłać” Ci Kochany Kaziu za życzenia! Rocznic „Opiekun Działwy” możesz nadesłać a będziesz miał za darmo oprawiony. Nie zaszkodzi, jeśli do Opiekuna będziesz częściej pisał. Opiekun życzy Tobie i Twoim Rodzicom zdrowego i Wesołego Nowego Roku! O.

ODPOWIEDZI.

Gertrudzie Feiersteinównie:

Za życzenia serdeczne dziękuję Opiekun nie gniewa się, żeś nie pisała. Lepiejby było gdybyś o Opiekunie nigdy nie zapomiała i pisała częściej! Czy opis obrazka jest dobry, dowiesz się w krótkim czasie.

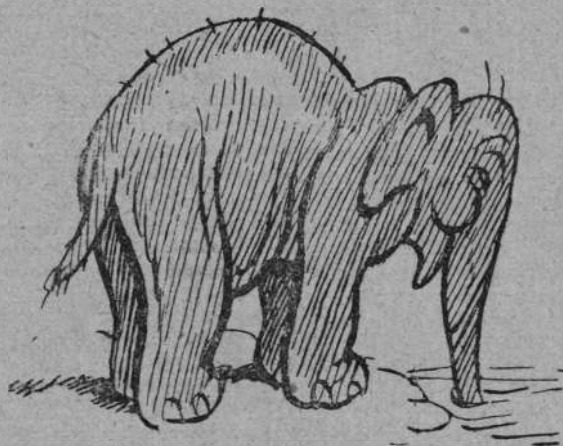
Opiekun.

Ogłoszenie wyniku konkursu odbędzie się w przysłym numerze. Dla czego tak mało piszesz? Tymczasem Wesołego i zdrowego Nowego Roku!

Opiekun.

Wszystkim Kochanym Dzieciom, którzy nadesłali życzenia świąteczne i noworoczne, Opiekun składa na tej drodze serdeczne „Bóg Zapłać”.

Opiekun.



Pije słoń, pije z nilowych wód,
Wtem zdala krokodyl przybywa w bród...
Czy połknie olbrzyma ten wstrętny gad?
Poczekaj dziecino, w lutym znajdziesz ślad...